TUBA

LUTY 2020

CIEKAWE PERSONY NASZEGO LICEUM
poezja: NOWOŚCI KINOWE: MAŁGOSIA I JAŚ
JEDNA NOC OGRÓD
WIELKA MIŁOŚĆ KRZYŻÓWKA
MODA NA MODĘ FILOZOFIA
SZTUKA POJEDYNKÓW

CICHE MIEJSCE 2
MŁODOŚĆ DLA OPORNYCH
WALENTYNKI NA ŚWIECIE
MUZEALNY FUN! CIEKAWOSTKI

W TYM NUMERZE:

CIEKAWE PERSONY NASZEGO LICEUM - wywiady z utalentowanymi uczniami 1-3
MUZEALNY FUN! - wystawy nie zawsze muszą być nudne 4-5
POEZJA 6-7
ALE CZYM JEST TA CAŁA FILOZOFIA? 8-9
MODA NA MODĘ - co się dzieje w świecie mody 10-11
SZTUKA POJEDYNKÓW - o pewnym sporcie... 12-15
NOWOŚCI KINOWE 16
MŁODOŚĆ DLA OPORNYCH - zawsze przychodzi czas rozstań 17
WALENTYNKI NA ŚWIECIE - ciekawostki o tym święcie 18
CZY WIESZ, ŻE... - kolejna porcja ciekawostek 19

CIEKAWE PERSONY NASZEGO LICEUM

Michał Fiedorek 1H

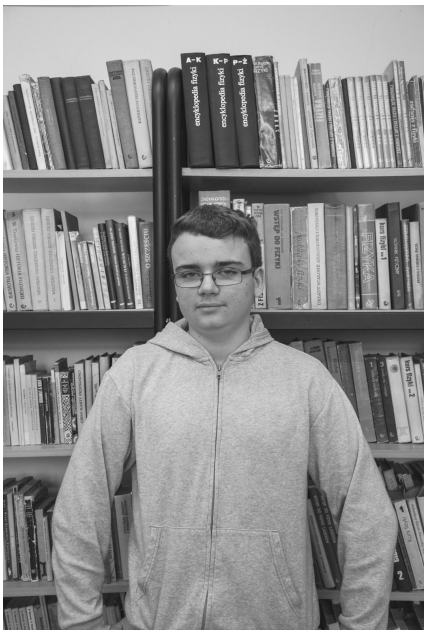

Michał Fiedorek to **uzdolniony szachista** z klasy **1H.** Swoją przygodę z szachami rozpoczął już **w wieku czterech lat.** Pierwsze szachy dostał od sąsiada, gdy był dzieckiem. Z wiekiem stały się one jego pasją, a **trenować zaczął mając 9 lat.** Obecnie, Michał **należy do klubu szachowego "Polonia Wrocław",** jednak jego treningi odbywają się przez internet.

Michał **może pochwalić się m.in. Mistrzostwem Dolnego Śląska w szachach szybkich i klasycznych.** Oprócz tego, osiągnął **pierwszą normę na Mistrza Międzynarodowego.**

Jak mówi, **jego sukces wynika** przede wszystkim **z systematyczności, wielu godzin treningów oraz talentu, a szachy są dla niego stylem życia.**

Miłosz Chojecki 2A

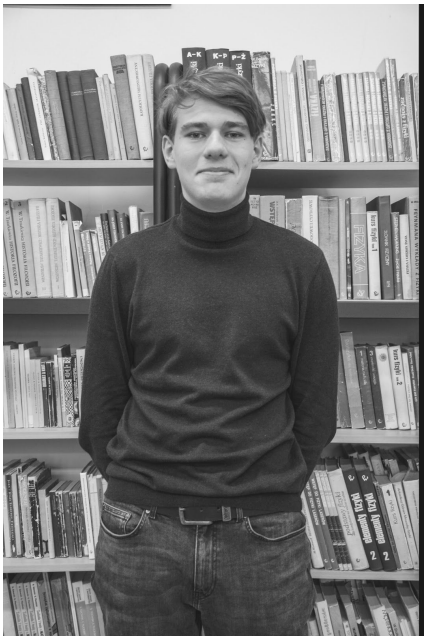

Miłosz Chojecki z klasy **2A** to niezwykle utalentowany sportowiec, którego pasją jest **łucznictwo.** Już od dawna interesował się tą dyscypliną, a trenować zaczął **w 2013r.** Od początku **odnosił sukcesy,** a jednymi z jego największych osiągnięć są:

>>--> **Mistrzostwo Polski** halowe indywidualne

>>--> **Mistrzostwo Dolnego Śląska** halowe indywidualne

>>--> **III miejsce** (drużynowe) - Seul International Archery Festa

Oprócz tego **zajmuje wysokie miejsca** (w pierwszej dziesiątce) **w trakcie Mistrzostw Polski, Mistrzostw Świata i Mistrzostw Europy.** Podczas treningów oraz zawodów, Miłosza **wspierają jego rodzice i przyjaciele.** Jak sam mówi, łucznictwo to **jedna z jego największych pasji, a także sposób na życie.**

Wiktor Lewandowski 2A

Wiktor Lewandowski z klasy **2A** jest bardzo **utalentowanym oraz odnoszącym sukcesy szachistą.** Jak sam wspomina - jego pasja **uczy go systematyczności, dyscypliny oraz umożliwia mu prace nad samym sobą.** Ponadto dzięki turniejom, na które uczęszcza **poznaje mnóstwo nowych ludzi,** którzy mają takie same zainteresowania. Wiktor swoją przygodę rozpoczął bardzo wcześnie - a mianowicie - **w wieku 4 lat** na przedszkolnych zajęciach nauki gry w szachy, a już **jako sześciolatek startował w pierwszych turniejach.** Na swoim koncie ma **wiele świetnych osiągnięć** takich jak:

-drużynowa wygrana na **Licealiadzie Miasta Legnicy**

-**II miejsce na Mistrzostwach Dolnego Śląska** w Szachach w kategorii juniorów

-**drużynowe III miejsce na Mistrzostwach Dolnego Śląska**

Za swoje największe osiągnięcie uważa jednak:
I miejsce na Mistrzostwach Dolnego Śląska w Szachach Szybkich w kategorii juniorów.

Aleksandra Dąbrowska 3A

Aleksandra Dąbrowska z klasy **3A** to młoda , rozwijająca się **pisarka.** Ola interesuje się polityką, geografią oraz razem z przyjaciółmi jeździ na mecze siatkówki. W wolnym czasie **lubi pisać opowiadania i wiersze.**

Konkurs Mistrzowie i Patrioci w którym Ola zajęła **2 miejsce.** Polegał na przygotowaniu pracy pisemnej **na temat wybitnych postaci polskiego sportu,** które odznaczyły się szczególnymi zasługami dla kraju w czasie II wojny światowej. Był on dla niej idealny z powodu jej zainteresowań. Ola **współpracuje z Cogito,** czyli polskim dwutygodnikiem skierowanym do młodzieży uczącej się w szkole średniej. **Jej współpraca zaczęła się od napisania pracy na konkurs „Unia i ja”,** gdzie zajęła 1 miejsce. Pojechała na obóz, z którego redaktor naczelna poprosiła ją o napisanie sprawozdania. Po jego napisaniu redaktorka zwróciła się do Oli z propozycją współpracy.

Marta Sobiechowska 3A

Marta Sobiechowska z klasy **3A** to **odnosząca sukcesy w wielu dziedzinach maturzystka.** Na jej koncie znajduję się mnóstwo **osiągnięć artystycznych** między innymi **z konkursów recytatorskich**, w których bierze udział od najmłodszych lat. Ponadto **była przewodniczącą** w poprzedniej kadencji Samorządu Uczniowskiego . Największymi dotychczasowymi osiągnięciami Marty są:

- dwukrotne dojście do finału **Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego**

- **I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Twórczości Młodych „Przekręt"'**

- dwukrotne otrzymanie **Stypendium Rady Ministrów**

Jako przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego musiała zmagać się z coraz nowszymi wyzwaniami oraz obowiązkami takimi jak organizacja różnych szkolnych przedsięwzięć, w których mieliśmy okazję uczestniczyć. Podczas swojej kadencji wraz z SU **utworzyła Grupę ds. Promocji.** Jak sama wspomina – bycie przewodniczącą oznaczało też funkcję repre- zentacyjną, czyli obecność na targach edukacyjnych, prowadzenie apeli, ale i dało Marcie wiele cennych lekcji. Swój **sukces zawdzięcza swojej ciężkiej pracy, systematyczności i determinacji.** Jednak uważa, że **najważniejsze było dla Niej wsparcie ze strony rodziny oraz przyjaciół.**

wywiady przeprowadziły:

Karolina Strzyż IG
Anna Fortuna IG
Daria Grygajtis IG

MUZEALNY FUN!

Tworząc **plany na ferie** mało kto obok wyjazdów w góry na narty lub do innych miast bierze pod uwagę **możliwość odwiedzenia tamtejszych muzeów,** które przeważnie kojarzone są z nudnymi wystawami nic nie wnoszącymi do naszego życia, czyli krócej mówiąc są stratą czasu. Dlatego **nie byłam w 100% przekonana** do konieczności odwiedzania takich miejsc i **nie myślałam, że przez te ferie zmienię swoje zdanie.** Wszystko za sprawą wycieczki **do Wrocławia,** kiedy to miałam okazję pierwszy raz odwiedzić **Muzeum Sztuki Współczesnej - Oddział Muzeum Narodowego.** Mowa o **Pawilonie Czterech Kopuł** - piękny modernistyczny i ogromny (ponad sześć tysięcy metrów kwadratowych) budynek usytuowany obok dobrze znanej **Hali Stulecia** we wschodniej części Wrocławia.

Wchodząc do muzeum zaraz po kupieniu biletów wita nas przemiły **Pan od szatni,** który zagadując **wywołuje u wszystkich szeroki uśmiech** 😀. Zwiedzanie zaczynamy od skrzydła wschodniego z wewnętrznym dziedzińcem, gdzie prezentowana jest wystawa **„Kolekcja sztuki polskiej II połowy XX i XXI wieku”.** Układ ekspozycji stałej jest chronologiczno-tematyczny. **Realizm socjalistyczny, koloryzm, abstrakcjonizm, surrealizm, art informel** to tylko niektóre kierunki sztuki, które znaleźć można w Pawilonie. Moją uwagę szczególnie przykuły **dzieła reprezentujące malarstwo materii.** Zdecydowanie wyróżniały się na tle innych eksponatów. Sztuka materii wyprowadziła malarstwo poza tradycyjną płaszczyznę dwuwymiarowego obrazu włączając **„nieartystyczne” przedmioty codziennego użytku** do obiektów sztuki. Nie dało się nie zauważyć również ogromnych abakanów, czyli tkanin artystycznych tworzących monumentalną kompozycję przestrzenną. Dalej mogliśmy zetknąć się ze **sztuką feministyczną i krytyczną sztuką młodych.** Wszystkie prace były bardzo oryginalne i naprawdę miały w sobie swego rodzaju magnes, który przyciągał nasze oczy tak mocno, że **ciężko było oderwać od nich wzrok.**

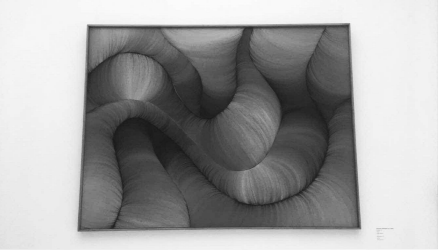

Muzeum, oprócz wystawy stałej, oferuje zwiedzającym również **wystawę czasową.** Obecnie jest to wielka **wystawa monograficzna Michaela Willmanna (1630–1706),** jednego z najwybitniejszych artystów doby baroku w Europie Środkowej, zwanego śląskim Rembrandtem. Wystawa prezentuje blisko **100 obrazów,** co stanowi prawie 1/3 zachowanego dorobku artysty. Wśród nich znajdują się **dzieła o tematyce mitologicznej, religijnej, portrety oraz pejzaże.** Szczególnie imponujące były obrazy prezentujące męczeństwo apostołów, które przyniosły artyście ogromną sławę.

Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że to było jedno z ciekawszych muzeów jakie odwiedziłam. W końcu **możliwość "rozmowy" z obrazem** nie zdarza się tak często. Ale to już musicie odkryć sami! Dodam tylko, że **we wtorki wejście na wystawę stałą jest darmowe.** 😉

Julia Kałwak IID

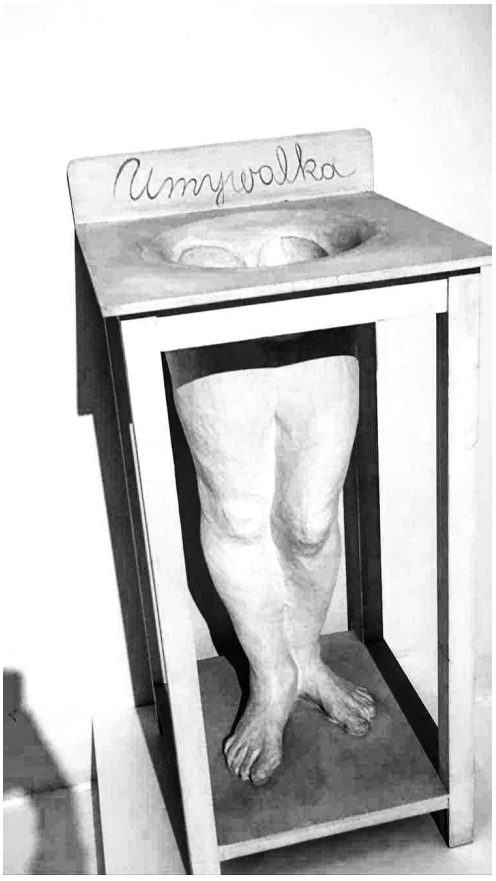

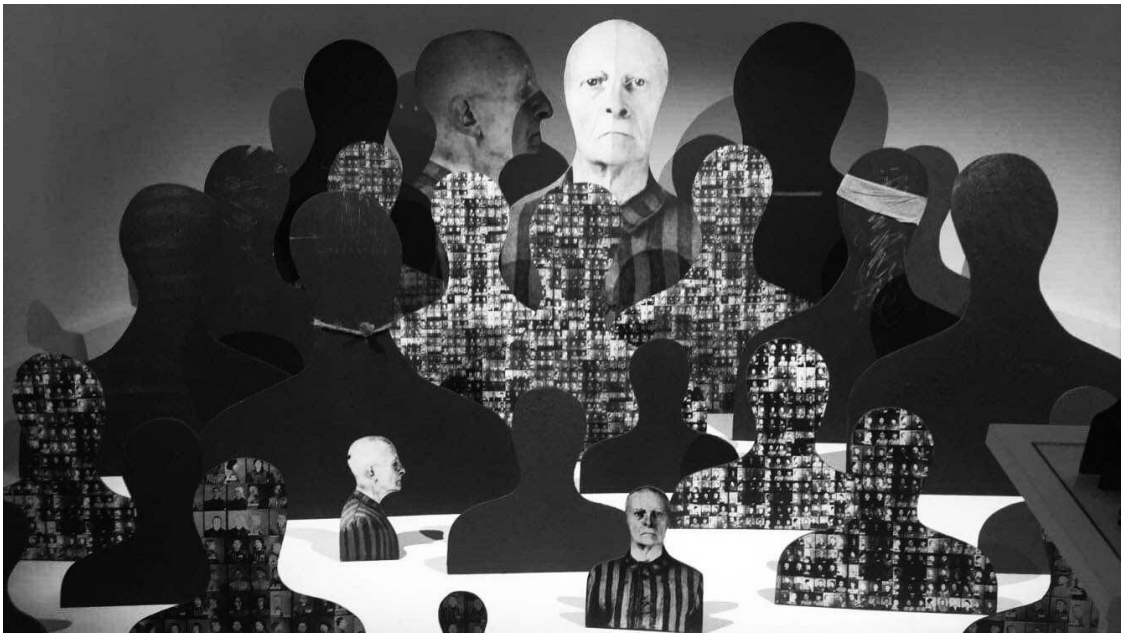

Jedna noc

Oddech kaleczy całe me gardło
Prorocy umarli wreszcie na trąd
Ta noc wychwala projekcje bólu
Wykluczając mnie spośród tłumu
Gdy drzewo załkało prastarą łzą
Poczułem ten wszechobecny swąd
Krew wydostała się spod skóry
Instruowali mnie, jak je użyć
Jedna prośba, tylko jedno serce
Krótkie czekanie aż coś je zeżre
Oddech zanika, nie widać skruchy
Chwila przemija, jak to zagłuszyć

Miłosz Śmiałek IIIB

Krzyżówka

Znowu rozwiązuję krzyżówkę
Znowu nie pisnę ani słówkiem
Definicje buchają żarem
Biorę wdech, układam je całe
Niektóre hasła niecnie zwodzą
Każąc w nostalgii znów moknąć
Poziome hasła trochę ranią
Pion kłania się długim zdaniom
Już prawie, tylko jedna luka
Dosyć, nie chce mi się już szukać

Miłosz Śmiałek IIIB

Ogród

Zgiełk dusz w ogrodzie pełnym róż
Tchnienie nadane subtelnej woni
Której serce nigdy nie zapomni
Nieznośna prośba o ciepło nocy
Gdy nie potrafię niczym zaskoczyć
Ofiara powonienia
Niczego nie zmieniam
Rabatki wypełnione płynnym snem
Płatki obrazują to czego chcę
Ciepła rosa spływa po mej krtani
Niby miała koić, a jednak rani
Ofiara westchnienia
Niczego nie zmieniam
Zgiełk dusz w ogrodzie pełnym róż
Jak ostatni tchórz
Pośród tylu chmur
Ofiara losu
Nie widać wrzosów

Miłosz Śmiałek IIIB

WIELKA MIŁOŚĆ

Il Volo

Zamykam oczy i myślę o niej.
Słodki zapach jej skóry
Jest wewnętrznym głosem, który zabiera mnie, gdzie rodzi się słońce.
To są tylko słowa,
Ale jeśli zostaną napisane, wszystko może się zmienić.
Już bez obawy chcę Tobie wykrzyczeć tą wielką miłość.
Miłość, tylko miłość jest tym co czuję.
Powiedź mi, dlaczego kiedy myślę, myślę tylko o tobie?
Powiedź mi dlaczego, kiedy widzę, widzę tylko ciebie?
Powiedź mi dlaczego, kiedy wierzę, wierzę tylko w ciebie wielka miłości?
Powiedź mi, że nigdy,
Że mnie nigdy nie zostawisz!
Powiedz, kim jesteś?
Oddechu moich dni, miłości
Powiedz mi, że wiesz,
Że wybierzesz tylko mnie!
Teraz to wiesz:
Ty jesteś moją jedyną wielką miłością!

Przeminą wiosny,
Chłodne dni i głupie do zapamiętania,
Przeklęte stracone noce na nie spaniu, inne na kochaniu.
Miłości, jesteś moją miłością!
Na zawsze, dla mnie.
Powiedź mi, dlaczego kiedy myślę, myślę tylko o tobie?
Powiedź mi dlaczego, kiedy kocham, kocham tylko ciebie?
Powiedź mi dlaczego, kiedy żyję, żyję tylko w tobie wielka miłości?
Powiedź mi, że nigdy,
Że mnie nigdy nie zostawisz!
Powiedz, kim jesteś?
Oddechu moich dni, miłości
Powiedz mi, że wiesz
Że nigdy się nie pomylę!
Teraz to wiesz:
Ty jesteś moją jedyną wielką miłością!

przetłumaczyła
Maja Górska IIA

ALE CZYM JEST TA CAŁA FILOZOFIA?

Pewnie często słyszysz o filozofii, ale zwykle w potocznym sensie, gdy ktoś mówi komuś, żeby "nie filozofował", albo może pamiętasz jakieś szczegóły z lekcji polskiego. Tymczasem filozofia to po prostu jedna z nauk, która nie ma swojej jednoznacznej definicji ani określonej funkcji. Myślę, że najlepszym sposobem opisania filozofii jest przedstawienie jej najważniejszych **działów.** Pole, na którym działali wielcy filozofowie, chcący stworzyć jeden system, dzięki któremu możnaby zrozumieć świat, nazywa się **metafizyką**. Nazwa tej dziedziny wywodzi się z greki i oznacza mniej-więcej "to, co poza fizyką". Jeśli pamiętasz coś z pierwszej klasy, obili Ci się o uszy stoicy, tacy mędrkowie, którzy dwa tysiące lat temu gromadzili się czasem przy jednej bramie z kolumnami, a następnie przekonali do swoich porad wiele osób w całym zachodnim świecie, jak cesarza rzymskiego Marka Aureliusza czy wiele wieków później naszego poetę Jana Kochanowskiego. Mówili, że nie warto dążyć do bogactwa czy władzy, a lepiej poddać się losowi i "odgrywać własną rolę w teatrze życia". Proponowali, by w ten sposób uniezależnić się od żądz, osiągnąć szczęście opanowując własną wolę, bo nie da się w pełni opanować świata i okoliczności.

Brzmi znajomo, nawet całkiem spójnie, ale stoicy nie wzięli tego znikąd. Za ich poradami stały przekonania metafizyczne. Wierzyli, że świat jest jednym ciałem, którym rządzi jedno prawo. Całe dzieje świata, cały proces zmian jaki w nim zachodzi jest powodowany przez *pneumę*, która przenika i kształtuje bierną materię. Wyobrażali ją sobie obrazkowo jako gorące, żywe tchnienie, ale traktowali jako coś zupełnie realnego i powszechnego tak na Ziemi, jak i w kosmosie. Pneuma jest rozumna, jest częścią wszystkiego co istnieje, a więc też częścią człowieka. W różnych miejscach świata pneuma osiąga różne "napięcie" (*tonos*), największe osiąga w żywym i świadomym człowieku, najmniejsze w rzeczach martwych.

Stoicy wnioskowali to wszystko ze swoich obserwacji świata. Cała metafizyka wynika z wyprowadzania daleko idących wniosków z tego, co jest nam dane w ludzkim doświadczeniu. Filozofowie przez wieki chcieli dociekać, czy istnieje coś więcej poza tym, co widzimy, słyszymy i czujemy. Skoro nie można było tego wprost doświadczyć, trzeba było dedukować, szukać ukrytych dowodów. Być może poznając to, na jakiej zasadzie jest uporządkowany świat, moglibyśmy skuteczniej w nim się poruszać i być szczęśliwsi. Tak więc filozofowie próbowali dociec, dlaczego istniejemy (i dlatego tworzyli swoje formy kosmicznych zasad, "sił" bądź naginali chrześcijańskiego Boga do swoich koncepcji), próbowali dociec co znajduje się "pod" powierzchownie ujmowanym człowiekiem, w jego głębi (i dlatego opisywali duszę czy też jej brak), albo co znajduje się "pod" bytem, tym, co istnieje (i dlatego szukali "substancji" czy pierwiastków).

Robiono to na przestrzeni wieków na różne sposoby, na Zachodzie częściej posiłkując się logiką i rozumem, a w wierzeniach Wschodu intuicją czy uczuciem religijnym. Platon głosił, że musi istnieć osobna rzeczywistość, w której znajdują się idealne idee wszystkich rzeczy (idealizm platoński), Spinoza głosił, że Bóg jest całym światem (panteizm), a Budda twierdził, że życie jest wędrówką pełną cierpienia, którą można przerwać. Wszystko to wynika z poszukiwania tego, co niewidoczne, niezmienne, co jest u podstaw.

Stoicy, gdy już dostrzegli w świecie działanie nieubłaganej *pneumy*, doszli do wniosku, że to, co zazwyczaj robią ludzie jest głupie. Stwierdzili, że powinniśmy przestać "wierzgać" i sprzeciwiać się nieubłaganemu, a zamiast tego nagiąć naszą wolę do woli *pneumy*, która sama wie najlepiej, jak sterować światem. Innymi słowy, tylko upodabniając nasze wszystkie chęci do zamysłu kosmicznej siły, tylko zgadzając się z nią można osiągnąć szczęście. Te porady,

które głosili i spisywali należą do działu filozofii nazywanego **etyką**. Przedmiotem tej gałęzi jest "czyn", ludzkie działanie, które należy poddać analizie i sprawdzić, czy jest zgodne z przyjętymi wartościami albo zasadami moralnymi. Etyka z założenia dotyczy jedynie ludzi, i nie zajmuje się otaczającym nas światem ani jego wyjaśnianiem. Można więc przeciwstawić sobie dwa filozoficzne działy, i powiedzieć, że metafizyka to najbardziej teoretyczna część filozofii, a etyka to ta najbardziej praktyczna. Zasady moralne nie są "wpisane" w świat, wypływają zawsze z naszego subiektywnego rozumienia świata, człowieka i życiowego sensu, dlatego potrzebują bazy w postaci określonej metafizyki.

Etyka może być jednak wyrwana z jednego systemu metafizycznego i przeniesiona do innego. Skoro już jesteśmy przy stoicyzmie, spójrzmy na Jana Kochanowskiego. Renesansowy poeta raczej nie wierzył w pneumę i jej napięcia, wierzył raczej w chrześcijańskiego Boga o którym często pisał. Mimo to stoickie zasady były dla niego do przyjęcia, bo wcale nie kłóciły się z jego wizją świata. Mało tego, koncepcja rozumnej pneumy nie jest przecież tak odległa od chrześcijańskiego wizerunku Boga, który tworzy uporządkowany świat poprzez Słowo i działa w nim nieustannie poprzez Opatrzność.

Zachodnia filozofia idzie jednak głębiej i nie podchodzi bezmyślnie do swoich przekonań, stara się je podważać i weryfikować. Dziedzina, która pyta o to, w jaki sposób człowiek dochodzi do prawdy, jak postrzega świat i o to czy można ufać zmysłom to **epistemologia**, ale można ją zapamiętać po prostu jako "teorię poznania" czy "naukę o poznaniu". Tak naprawdę nie możemy mieć całkowitej pewności, czy to, co widzimy nie jest tylko naszym wyobrażeniem, posklejalnym z różnych zmysłowych wrażeń. Nauki ścisłe zdają się nawet to potwierdzać! Przecież kolory nie istnieją w rzeczywistości, są raczej dziełem naszego mózgu, gdyż nasze oczy odbierają tylko fale światła, czyli dane, a nie obrazy. Co, jeśli cały nasz świat jest złożony w taki sposób? Pojawił się nawet skrajny pogląd, który głosi, że wszystkie obiekty, jakich doświadczamy oraz ludzie są tylko częściami naszego umysłu, i tak naprawdę istniejemy tylko my sami. Nazywa się on *solipsyzm* i możesz bez problemu przeczytać o nim więcej w internecie.

Spójność naszego rozumowania ma potwierdzić bądź podważyć inna gałąź filozofii, czyli **logika**. Być może pamiętasz ją z matematyki, na której przeprowadzałeś/-aś działania z symbolami *p* oraz *q*, które miały symbolizować zdania i określałeś/-aś ich prawdziwość bądź fałszywość. Były to proste zadania z tzw. logiki formalnej, która pozwala nam przeprowadzać analizę danych zdań i dowiedzieć się, czy zgadzają się z innymi zdaniami. W taki sposób można sprawdzić poprawność naszych wniosków. Arystoteles, jeden z trzech wielkich filozofów starożytności, jako pierwszy poważnie podjął problem wartości zdań oraz praw, według których człowiek myśli. Filozofia w dużym stopniu opiera się na matematyce, a w tej dziedzinie widać to szczególnie mocno.

Również **estetyka** należy od dawna do filozofii. Ta dziedzina próbuje określić, na czym polega piękno i co na przestrzeni wieków pozostawało dla ludzi pięknem. Poza tym, z filozofii wynikają **antropologia**, **psychologia** i inne nauki, dzisiaj coraz bardziej od niej oddzielone. Obecnie filozofia może pełnić rolę pomocniczą dla nauk, wskazywać im drogę, tak samo jak czerpać z nich to, co wartościowe dla człowieka i układać wiedzę w całość. Dziś wiemy coraz więcej, dlatego łatwiej nam dotrzeć do prawdy, a dzięki znajomości filozofii możemy uniknąć błędów przeszłości. Trzeba tylko ją docenić i dać jej szansę!

Radosław Szczepanik IIIB

MODA NA MODĘ

Niezwykle ciekawym zjawiskiem, które można dostrzec nie tylko w ostatnim czasie, jest coraz to większa **inkluzywność mody.** Oprócz wybiegów i okładek magazynów, **także codzienny ubiór stanowi o szeroko pojętym stylu.** Jednakże wciąż rośnie zainteresowanie branżą odzieżową osób niezwiązanych z high fashion, do tej pory przeznaczonym jedynie dla wąskiego grona odbiorców.

Warto podkreślić to, jak bardzo efektywnie **zasady gustownego ubioru rozluźniają się** już od początku XX wieku. **Od gorsetów pod podobnymi do siebie sukniami i skrojonych w ten sam sposób fraków,** poprzez rozwijające się w późniejszych dekadach **subkultury,** każda z własnymi odmiennymi trendami, do **torebki koniecznie w kolorze butów** i w końcu obecne **ogromnej różnorodności.** Teraz uczestnicy tygodni mody mogą być ubrani zarówno w **finezyjne haute couture** (wysokie krawiectwo), jak i **odzież sportową.** Niejednokrotnie w zestawieniu obu tych elementów ze sobą. W codziennym życiu widzimy **współczesnych gotów, zwolenników boho, streetwearu czy fanów klasycznego eleganckiego stylu.** A wszystko to razem, przenikając się, stanowi swego rodzaju symbiozę bez sztywnych reguł czy odgórnie narzuconych zasad dobrego smaku. **Na ten moment wszystkie chwyty są dozwolone.**

Domy mody i marki dotychczas postrzegane jako **ekskluzywne,** celują już nie tylko w klientów z wysokiej klasy społecznej, ale przede wszystkim **w ludzi młodych** (najczęściej millenialsów), bo według statystyk to właśnie oni na tę chwilę najbardziej napędzają popyt na **towary luksusowe.** Doskonale ilustruje to prowadzone przez **dom mody Balenciaga** konto na Instagramie, na którym zamiast sesji modowych **publikowane są kuriozalne,** jak na dziedzictwo projektanta tytułowanego jednym z najlepszych couturierów ubiegłego wieku, **zdjęcia robione telefonem.** Dzięki takiemu humorystycznemu podejściu profil ten jest liczniej odwiedzany przez osoby młodsze. Równie istotnym jest fakt, iż sama **definicja towaru luksusowego uległa zmianie**. Kiedyś były to rzeczy niedostępne, drogie, najwyższej jakości. Obecnie takim samym prestiżem może się cieszyć zarówno T-shirt z logo firmy kurierskiej, jak i kultowy model skórzanej torebki znanego domu mody.

Czym jest to spowodowane? Przede wszystkim, **rozwojem internetu,** który umożliwił klasie średniej **dostęp do marek high fashion.** Kiedyś były one znane tylko osobom, które faktycznie interesowały się modą, zaczytując się w **licznych magazynach i żurnalach** oraz było je stać na przechadzki do **prestiżowych butików.** Dużą rolę w tym swoistym trendzie mają **social media i zaistnienie takiej postaci jak influencer.** Na pokazach mody obok redaktorów naczelnych pism po- kroju Vogue siedzą influencerki z Instagrama, których poczynania śledzą miliony wiernych fanów. Ogromny wpływ miała też **zmiana stylu życia przeciętnej osoby.** Ludzie **stali się bardziej aktywni,** stąd nieustająco rosnąca od lat 80 **popularność odzieży sportowej.** Jeszcze w ubiegłym wieku nie do pomyślenia było, żeby poważny dom mody miał w swojej ofercie **sneakersy czy trampki.** A jedną z najbardziej pożądanych luksusowych rzeczy roku 2019 wg brytyjskiego Vogue'a była właśnie **para sportowych butów marki Alexander McQueen.** Nie wspominając już o słynnym modelu Triple S od

Balenciagi, który zapoczątkował trend na **“dad shoes”. Rynek mody i towarów ekskluzywnych** zwyczajnie **adaptuje się do potrzeb klienta i interpretuje trendy** zamiast je kreować jak kiedyś.

Do zwiększenia zainteresowania modą przyczyniła się też odzież sportowa.

Zwłaszcza w ostatnich kilku latach **popularność zyskał streetwear,** czyli **moda uliczna** zrodzona z marek stworzonych dla chociażby skaterów, jak dla przykładu **niegdyś niszowe,** a teraz wszystkim znane **Supreme.** Coraz większą wagę przywiązuje się do komfortu i praktyczności stroju, który nosimy.

Fuzja streetwearu z modą wysoką, od niedawna coraz to bardziej zauważalna, poskutkowała choćby **współpracą Supreme z Louis Vuitton,** której efektem jest kolekcja z 2017 roku, która jest uważana za jedną z najbardziej udanych w branży, a poszczególne jej owoce do tej pory sprzedawane z drugiej ręki osiągają zawrotne ceny. Czy też **marka Off-White,** która idealnie **oddaje współczesne pojęcie luksusu.** Sam fakt obsadzenia Virgila Abloha - założyciela Off-White, na stanowisku dyrektora kreatywnego męskiej kolekcji domu mody z taką historią jak Louis Vuitton, doskonale pokazuje jak usilnie **marki prestiżowe gonią za najnowszymi trendami.** Sama postać projektanta jest niezwykle ciekawa; charakterystyczny dla niego jest swoisty absurd w postaci umieszczania oczywistych napisów wskazujących na przeznaczenie danego przedmiotu, jak dla przykładu kozaki podpisane „For walking” (“Do chodzenia”).

Albo też dywan przypominający trawę z napisem „Wet Grass” (“Mokra trawa”) z kolekcji stworzonej dla znanej sieci sklepów meblowych **IKEA.** Każdy napis zamknięty jest w stanowiącym już ikonę cudzysłowie.

Czy taka otwartość świata mody jest dobra? Z pewnością dzięki temu **branża może znacznie prężniej rozwijać się na wielu płaszczyznach** - rośnie świadomość ludzi na temat środowiska oraz ekologii jak i samego procesu powstawania ubrań, a także więcej osób może odkrywać w modzie swoją pasję. Pomimo tych zalet niektórzy mogą powiedzieć, że **przez to marki luksusowe tracą na prestiżu,** gdyż nie są już tak ekskluzywne. Chociaż czy faktycznie jest to problem, gdy często pod nazwą luksusu kryły się choćby okrycia wierzchnie i szale ze zwierząt futerkowych oraz torebki z krokodyli? **Dzięki inkluzywności przemysł modowy zyskał więcej samoświadomości,** a co za tym idzie coraz więcej marek rezygnuje z używania naturalnych futer, o co tak długo walczyli obrońcy praw zwierząt. **I sam widok ludzi mijanych na ulicach ubranych z takim znakomitym stylem, a jednak w tym wszystkim wciąż różnorodnych i interpretujących trendy we własny sposób, jest przyjemny dla wytrawnego oka.**

Gabriela Milewska IIC

SZTUKA POJEDYNKÓW

W tym artykule chciałabym przybliżyć Wam pewną dyscyplinę sportu, którą bardzo wiele osób uważa za nudną, monotonną, pozbawioną emocji... Na myśli mam **łucznictwo.** Sport, który **trenuję już niemalże od czterech lat i nadal mi się nie znudził.**

zdj z Mistrzostw Polski Młodzików, od lewej 1, 2, 3 msc

Na wstępie chciałabym powiedzieć, **co najbardziej cenię w łucznictwie** - jest to sport, który **przyjmie każdego.** Nie ważne jaką ma się kondycję, jakie wyniki osiąga się w testach sprawnościowych, lub jaką ma się ocenę z wf-u. **Każdy zaczyna od zera** i tylko wytrwałość w treningach weryfikuje późniejsze wyniki zawodnika. Możecie mi wierzyć lub nie, ale widziałam już napakowanych osiłków, trzęsących się niczym osiki na wietrze podczas naciągania łuku przeznaczonego dla dziesięciolatka. Oczywiście trafiają się również szczególnie utalentowani łucznicy, uzyskujący wysokie wyniki ot tak, bez regularnych treningów, jednak zwykle wystarczy im jedna porażka, a tracą wolę walki.
Łucznictwo daje także ogromne możliwości. Dzięki wyjazdom na zawody miałam okazję zwiedzić znaczną część Polski i poznać wielu świetnych ludzi. **Piękne w tym jest to, że długoletnia przyjaźń potrafi zacząć się od poczęstowania współzawodniczki z maty kostką czekolady lub współdzielenia parasola w deszczowy dzień** (zawody formalnie można przerwać jedynie z powodu burzy ze względu na metalowy sprzęt).
Jest to również **czysta przyjemność z treningów;** z przebywania wśród wspaniałych ludzi i przeżywania z nimi niezapomnianych chwil; z ciągłego doskonalenia swojej techniki i osiągania kolejnych celów, jakie się sobie stawia...

Przejdę więc może do **kwestii bardziej technicznych - kategorii** podczas zawodów (bo oczywiście jaki miałby być inny cel treningów, jak nie zawody).
Ze względu na sprzęt są to m.in.:
>>--> **łuki bloczkowe**
>>--> **łuki klasyczne** *(in. olimpijskie)* ♡
>>--> **łuki gołe** *(barebow)* - są to łuki olimpijskie pozbawione stabilizatorów i celownika
O różnicach w budowie i technice strzelania raczej nie będę się zbyt wiele rozwodzić (równie dobrze możecie przeczytać o tym chociażby w wikipedii, do czego zachęcam ;)), jednak wspomnę, że aby dobrze strzelać z 'klasyka' najlepiej jest zacząć trenować od dziecka. Chodzi tutaj głównie o dopracowanie techniki, która przy 'bloczkach' i 'barebowach' jest mniej skomplikowana.

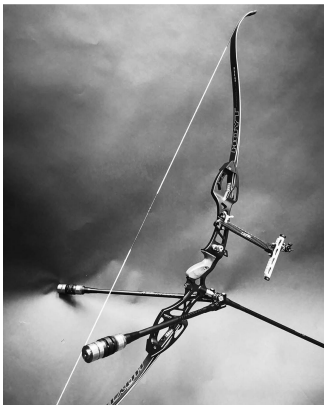

łuk bloczkowy, łuk klasyczny (zdj z ig Hoyt Archery)

Kategorię łuków olimpijskich można także podzielić na **kategorie wiekowe, które strzelają na różnych dystansach:**
>>--> apacze *(wiek do 10 lat na odległość 10 m)*
>>--> orliki *(11-12 lat na 10, 15, 20 i 25 m na hali 15 m)*
>>--> młodzicy *(13-14 lat na 20 i 40 m, na hali 18 m)*

>>--> **juniorzy młodsi** *(15-17 lat na 70, 60, 50, 30 m [mężczyźni]; 60, 50, 40, 30 m [kobiety]; na hali 18 m)* - w tej kategorii organizowana jest Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży
>>--> juniorzy *(18-20 lat na 90, 70, 50, 30 m [mężczyźni]; 70, 60, 50, 30 m [kobiety]; na hali 18 m)*
>>--> młodzieżowcy *(21-23 lat, odległości jak w kat. juniorów)*
>>--> seniorzy *(od wieku 18 lat wzwyż, odległości również jak w kat. juniorów)*
Bloczkowcy i berebowy mają podobny podział, jednak z innymi odległościami.

A więc pozostał jeszcze cały **przebieg standardowych zawodów** - w kategorii od juniora młodszego wzwyż **strzela się w dwóch etapach:**
-Pierwszym są **kwalifikacje** - tj. suma punktów z 12 serii z 6 strzał *(na dworze)* lub z 20 serii z 3 strzał *(na hali).* Są one szczególnie istotne, gdy startuje wielu zawodników, ponieważ w takim wypadku do kolejnego etapu przedostają się pierwsze 32 lub 64 osoby.
-Drugim etapem są **pojedynki** ustawione na podstawie rundy kwalifikacyjnej, tzw. rundki (ponoć ich strukturę można przyrównać do tej w piłce nożnej, ale akurat na niej kompletnie się nie znam). **Z przeciwnikiem staje się twarzą w twarz i tylko jeden z nich przechodzi dalej.** W kategorii łuków olimpijskich strzela się o **punkty setowe,** a w łukach bloczkowych zlicza się **sumę wszystkich punktów** ustrzelonych podczas 5 serii. W przypadku uzyskania przez zawodników identycznej liczby punktów w obu kategoriach strzela się **baraż.** Jest to nic innego jak wystrzelenie jednej strzały, a **o wygranej przesądzają milimetry,** które dzielą ją od środka. Ciekawostką jest tutaj fakt, że w większości przypadków baraż wygrywa osoba, która strzeli pierwsza. Nawet jeśli nie trafi dychy, jej przeciwnik musi być naprawdę opanowany, aby strzelić lepiej.

odległości...

Więc o ile pierwsza część zawodów jest dość monotonna, to w tej drugiej nigdy nie brakuje emocji.

Sztuką jest właśnie opanowanie tych emocji (jak zresztą w każdym sporcie, który bierze się na poważnie).
Stając do pojedynku **stres jest nieodłączną jego częścią.** Jedyną sytuacją, gdy doświadczyłam go w złagodzonej postaci było strzelanie z gorączką i bólem głowy. O dziwo w takim stanie zawodnicy potrafią osiągać bardzo dobre wyniki, co potwierdziło się również i w moim przypadku :)
(Ale wróćmy do tematu...)
A więc cały ten stres wynika przede wszystkim **z presji ze strony środowiska.** Jest ona **różna dla każdego zawodnika i zależy od wielu czynników.**
Szczególna jest tutaj nadzieja, jaką mogą pokładać w nas trenerzy, powiązana często właśnie z ***presją*** przez nich wywieraną. Nie można mieć im jednak tego za złe, gdyż często poświęcają nam mnóstwo swojego czasu, jak nawet również i pieniędzy. W większości przypadków ich praca jest wręcz charytatywna i sukces zawodnika (oraz jego stres) jest również ich sukcesem (a niezapomniany jest widok swojego trenera siedzącego na ławce i stresującego się o wiele bardziej od siebie samego podczas strzelania pojedynku XD).

***zawody na dworze ↑ na hali ↓ ***

Różna jest także ***presja*** ze strony rodziców. Miałam okazję zaobserwować, jak rodzic zbyt mocno zaczynał ingerować w sukcesy swojego dziecka i łamało się ono wręcz pod jego presją. Widok smutny, jednak niestety prawdziwy.
Dochodzi do tego zwykle niewielka ***presja*** ze strony współzawodników z klubu, oraz poszczególnych osób, które trzymają za nas łokcie (kciuków nie trzymamy, bo nie liczą się one zbyt wiele podczas strzału :D).
I na koniec zwala się także ***presja*** z własnej strony - świadomość tego, ile pracy włożyło się wcześniej w to, aby dojść do tego właśnie momentu, jak i również reprezentowanie swojego klubu. Pewna elitarność tego sportu.
Wszystko to ma jednak jakikolwiek sens jeśli zależy nam na wygranej.
Jeśli walczymy i się nie poddajemy. W takim właśnie wypadku jesteśmy w stanie **przekuć całą tą *presję,*** która na ogół ma negatywny wydźwięk, **w coś pozytywnego** (dlatego też nie mam pewności, czy to słowo w pełni oddaje to, co chcę Wam przekazać). **W determinację,** która pomaga nam wygrać każdy kolejny pojedynek. **Nie można się jednak nazbyt rozpraszać tym wszystkim.** (Zdarzało już mi się spojrzeć przez ramię na trenera, którego uśmiech wyrażał więcej niż jakiekolwiek słowa i w kolejnym strzale trafić zero.)
Bardzo istotna jest więc tutaj **umiejętność skupienia się.** W jednej chwili należy wyciszyć cały organizm i z należytą dokładnością oddać strzał. Duży wkład ma tutaj **pamięć mięśniowa,** jaką nabywa się **podczas regularnych treningów.**

****łucznictwo piękny sport :);emocje podczas barażu sięgają zenitu;moja drużyna na zawody 24-godzinne ♡ (materiał na kolejny artykuł)****

Wszystko odbywa się wtedy wręcz automatycznie, jeśli tylko ma się opanowanie nad emocjami. Zawodnikowi z wyćwiczoną do perfekcji techniką może przeszkodzić tylko brak skupienia/opanowania. Trzeba także pamiętać, że po dobrym strzale jest większe prawdopodobieństwo, iż w kolejnym się nie trafi. Powoduje to przede wszystkim **działająca dekoncentrująco euforia,** jaką odczuwamy po trafieniu w dziesiątkę. Dlatego pod żadnym pozorem nie należy lekceważyć przeciwnika i **'strzelać swoje'.** Zdarza się, że zawodnik z początkową przewagą przegrywa wpierw jeden set, potem kolejny, dochodzi do barażu i już wie, że praktycznie może składać swój łuk. Przegrywa wtedy przez własną dekoncentrację.
Ogromną rolę odgrywa tutaj również **charakter zawodnika,** jego samoocena i odporność psychiczna. Tym, którym tych cech brakuje z czasem udaje się je 'wytrenować' lub najzwyczajniej rezygnują.
Chciałabym jednak wrócić jeszcze do **woli walki.**
Właśnie dzięki niej **nawet przegrany pojedynek może stać się małym sukcesem.** Według mnie nie zawsze trzeba wygrać, aby mieć satysfakcję z zawodów. Przeciwnicy trafiają się różni i czasami **o wyniku decyduje zwykłe szczęście.** Dlatego walcząc do końca z tym 'lepszym' nie traci się nic, a można tylko zyskać.

A więc dlaczego tak naprawdę zdecydowałam się napisać ten artykuł? Chcę przekazać Wam, że **warto dążyć do celu ciężką pracą**, że wszelkie ograniczenia nakłada nam nasz własny umysł i warto je pokonywać, przełamywać, przemieniać w coś dobrego... Łucznictwo jest tylko przykładem, a opisane tutaj przeze mnie odczucia, stany psychiczne, działania (?) można zaobserwować w większości sytuacji w naszym życiu w mniejszym, lub większym stopniu.

Mam nadzieję, że nikogo tutaj nie zanudziłam (mogłabym rozwodzić się nad tym jeszcze bardzo długo ;)), a na koniec przytoczę kilka interesujących (i jakże prawdziwych) cytatów:

„Najważniejszy w życiu jest śmiech i dobre jedzenie."
~Trener

„Energia musi być w łokciu."
~pewien zawodnik

Zawodnik:
Ręce mnie bolą. Umieram!
Trener:
Tak? A ja nic nie czuję. / Jakbyś strzelał nogami to też by cię bolały.

„ Nie martw się, co wypłaczesz tego nie wysikasz."
~Trener

„ Opiernicza się zawsze tego najlepszego, bo on coś z tym zrobi, a ciecia nie będzie to obchodziło."
~Trener

„Lewa ręka ma być jak beton, prawa jak błyskawica"
~powszechne powiedzonko trenerów

„ Zawsze Wam powtarzam, że trzeba walczyć do końca."
~Trener

„ Zwykły łucznik doskonali się tak długo, aż zacznie trafiać, lecz zwiadowca ćwiczy, dopóki nie przestanie chybiać."
~John Flanagan, „Zwiadowcy" (btw polecam tą serię z całego serca ;))

Magdalena Sieradzka IA

NOWOŚCI KINOWE

Małgosia i Jaś

Wszyscy znamy słynne **rodzeństwo Jasia i Małgosi**, ale czy **w takiej nieco mroczniejszej odsłonie?** Otóż skrajny głód oraz brak pracy zmusza tytułowe rodzeństwo do przeprowadzki z rodzinnego domu do miejsca, w którym będą mogli wieść lepsze życie i na tym historia mogłaby się skończyć, gdyby nie to, że jedyna znana im droga wiedzie przez las, który sprawia wrażenie nieskończonego. W taki sposób wykończone rodzeństwo trafia na domostwo, w którym mieszka nieco dziwna kobieta...

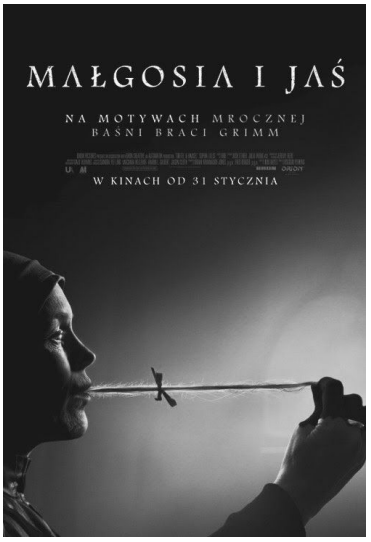

Ciche miejsce 2

Kolejną propozycją **dla fanów horrorów** może być "Ciche miejsce 2", czyli **kontynuacja historii rodziny Abbottów,** która wskutek pojawienia się tajemniczych stworzeń - reagujących jedynie na dźwięk – musi zmagać się z drastyczną codziennością, ale czy mimo wszystko to tylko one są źródłem niepokoju i wszechobecnego chaosu?

Karolina Strzyż IG

MŁODOŚĆ DLA OPORNYCH – zawsze przychodzi czas rozstań

Isezaki, Kurata, Nogami i Uemura – uczniowie drugiego roku w męskim liceum Kamiyama i grupa przyjaciół. **Isezaki,** przychodząc codziennie do szkoły, w oknie sąsiedniego damskiego liceum **widzi przepiękną dziewczynę z trzeciego roku.** Niesamowicie chciałby ją poznać, ale mamy luty więc ona niedługo kończy szkołę... i co teraz? **Chłopcy wymyślają plan idealny aby dostać się do miłości życia ich przyjaciela.**

Manga pod tytułem **"Młodość dla opornych",** której autorką jest **Sorata Akiduki** (znana również z "Shirayuki: Śnieżka o czerwonych włosach"), została pierwszy raz wydana w 2009 roku w Japonii. W Polsce ukazała się dzięki wydawnictwu Dango w 2018 i był to pierwszy bestseller tak młodego wydawnictwa. **Seria została zakończona w dwóch tomach.**

"Młodość dla opornych" to nie jest zwykła komedia romantyczna. **Wątek miłosny,** jak się okazuje, **jest jedynie poboczny,** a główną rolę odgrywają chłopcy, którzy niedługo kończą szkołę i starają się czerpać ze wspólnych chwil jak najwięcej. Drodzy maturzyści – brzmi znajomo, prawda? Opisane w mandze problemy bohaterów mają pokazać, że tak, **rozstania bywają trudne, ale każdy musi przebrnąć przez ten etap w swoim życiu.**

Fabuła jest **szybka i przyjemna,** ale też **niesamowicie wzruszająca.** Idealna na zimowe wieczory przy cieplutkiej herbacie. Plot nie rozciąga się na wiele rozdziałów, dzięki czemu nie nudzi się czytelnikowi i zanim dopijemy naszą herbatę to już skończymy serię, która **niewątpliwie zostanie w naszej pamięci na dłużej.** Sama przeczytałam ją gdy zbliżała się ostatnia klasa gimnazjum i nauczyło mnie to, aby czerpać przyjemność z tego co jest tu i teraz, a nie zamartwiać się przyszłością.

Docelowo manga jest **shoujo** (czyli skierowana do dziewcząt), ale niewątpliwe spotka również fanów wśród męskiej widowni, od kiedy wątek poruszany w niej dotyczy każdego z nas, oraz główni bohaterowie to grupa chłopców. **Kreska jest delikatna i wyraźna,** a ekspresje twarzy ukazane przez autorkę oddają cały charakter komiksu.

Przyznam szczerze, że pierwszy raz o **"Młodości dla opornych"** dowiedziałam się przeglądając dorobek Soraty Akiduki po przeczytaniu **"Shirayuki"** i od razu ten tytuł zwrócił moją uwagę. Niedługo później od mojego odkrycia okazało się, że manga zostanie wydana również w Polsce i wtedy wiedziałam, że na pewno ją przeczytam. **Nie żałuję – jest to powieść, która trafi do każdego odbiorcy i jest zdecydowanie warta przeczytania.**

Amelia 'akimasann' Karaś IB

WALENTYNKI NA ŚWIECIE

Geneza walentynek sięga renesansu. Zwyczaj okazywania sobie uczuć 14 lutego narodził się na zachodzie i południu Europy, a rozpowszechnili go Brytyjczycy.

Walentynki w Anglii

Do niedawna popularnym zwyczajem na **walentynki** było przebieranie się dzieci za dorosłych, odwiedzania sąsiednich domów i śpiewania romantycznych przebojów. Zakochani i sympatyzujący ze sobą ludzie obdarowywali się też własnoręcznie przygotowanymi kartkami w kształcie serca z ilustracją najsłynniejszych kochanków świata - Romea i Julii.

Walentynki w USA

Walentynkową tradycję w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła Esther Howland z Worcester, zakładając w połowie XIX wieku firmę produkującą kartki miłosne. Dziś walentynki za oceanem obchodzone są bardzo hucznie i na kartkach czy liścikach miłosnych świętowanie się nie kończy.

Walentynki w Danii

Święto zakochanych ma swoich zwolenników również w Danii. Dawniej przesyłano sobie przezroczyste bibułki, na których pod światłem można było odczytać imię bądź rozpoznać twarz ukochanego. Obecnie popularnym zwyczajem w walentynki jest wysyłanie gaekkebrev, czyli dowcipnego listu, pisanego samodzielnie przez panów, często rymem i z humorem, ale bez podpisu. Dziewczyna, która odgadnie imię adoratora zostanie obdarowana dodatkowymi słodkościami na Wielkanoc.

Walentynki we Włoszech

We Włoszech w **walentynki** dominuje kolor czerwony. Niezależnie od tego, jaki prezent dla swojej drugiej połówki wybieramy - bielizna, kwiaty, biżuteria czy cokolwiek innego - najważniejsze, by był on w kolorze miłości. Włosi wierzą ponadto, że pierwszy mężczyzna, którego wolna kobieta zobaczy 14 lutego, zostanie jej mężem w przeciągu roku. Żeby zwiększyć prawdopodobieństwo spełnienia się przepowiedni, dopuszcza się nieduże odstępstwo od tej zasady - jeśli nie będzie to ten konkretny pan, to przynajmniej podobny do niego.

Walentynki w Japonii

Japoński zwyczaj walentynkowy jest nieco inny niż w pozostałych rejonach świata. Tutaj to panie obdarowują słodyczami panów i to nie tylko swoich ukochanych - podarunki wręczają również znajomym i żonatym mężczyznom. Aby odróżnić intencje prezentującej kobiety, czekoladki podzielono na „giri-choko", czyli „dla kolegów", i „honmei-choko" - „dla ukochanego". Na szczęście miesiąc później w Japonii obchodzony jest „Biały Dzień", w którym to panie otrzymują słodycze i podarunki od panów.

Ciekawostki Walentynkowe

❤ Włosi słyną z uczuciowej natury, a słoneczna Italia to chyba jeden z najbardziej romantycznych krajów świata. To właśnie tu, w **Umbrii**, znajduje się grób patrona wszystkich zakochanych - św. Walentego.

❤ Najstarsza kartka walentynkowa powstała w Anglii w XVI wieku. Napisał ją Karol Orleański do swojej żony. Miłosny list z wierszem wysłał z twierdzy Tower w Londynie, gdzie był więziony przez 25 lat.

❤ W Czechach obchodzi się dwa razy w roku, 14 lutego i 1 maja.

Marcin Sokołowski IC

Czy wiesz, że...

W 1962r. Patty Duke zdobyła Oscara dla najlepszej aktorki drugoplanowej za rolę Hellen Keller w filmie "Cudotwórczyni". W filmie aktorka wypowiedziała tylko jedno słowo - "woda".

La Tomatina to hiszpański festiwal odbywający się zawsze w ostatnią środę sierpnia. Polega on na obrzucaniu się rozgniecionymi pomidorami. Festiwal cieszy się ogromną popularnością na całym świecie. W 2012 r. przybyło tam ponad 50 000 osób!
Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo w kolejnych latach organizatorzy ograniczyli liczbę miejsc do 20 000 osób.

Walentynki, znane nam jako "**Święto zakochanych**" są obchodzone przez miliony osób na całym świecie. Jednak niewielu z nas wie, że **w Estonii i Finlandii 14 lutego to "Dzień przyjaźni"**

W 1972 r. astronauta **Eugene Cernan** podczas ostatniej misji dzięki której przeszedł do historii, napisał na księżycowej powierzchni inicjały swojej córki.

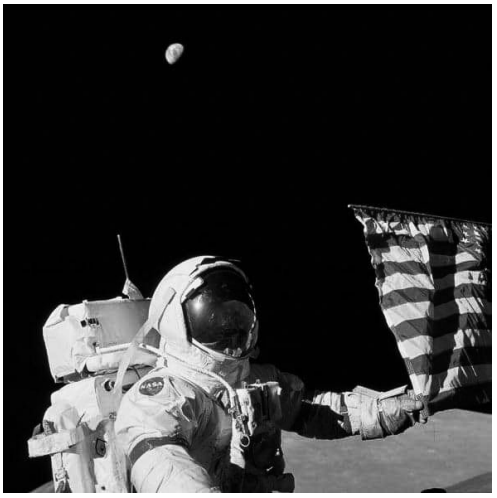

Bibliografia:

https://pl.tripadvisor.com

https://www.latimes.com

https://turystyka.wp.pl

https://www.forbes.pl

Anna Fortuna IG

REDAKCJA

p. Joanna Brzostek - opiekun redakcji

Michał Wiśniewski IA
Amelia Karaś IB
Arkadiusz Kapral IB
Dominik Malczuk IB
Borys Szanduła IC
Dominika Szabela IC
Hanna Wzorek IC
Julia Ficer IC
Julia Tarnawska IC
Maciej Struski IC
Marcin Sokołowski IC
Anna Fortuna IG
Daria Grygajfis IG
Karolina Strzyż IG
Maja Górska IIA
Kamil Niewiński IIB
Gabriela Milewska IIC
Julia Kałwak IID
Radosław Szczepanik IIIB
Miłosz Śmiałek IIIB
Iga Krawczyk IIIB
Magdalena Sieradzka IA - opracowanie graficzne